

ANDRZEJ TARCZYŃSKI

Rec.: Janusz Mariański, *Socjologia i moralność. Czym jest i dokąd zmierza socjologia moralności*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2019, ss. 364

Socjologia moralności i w Polsce, i w innych krajach nie jest, mówiąc ogólnie, zbyt popularną subdyscypliną socjologiczną. Różne przyczyny i czynniki, natury historycznej, aksjologicznej i metodologicznej, złożyły się na ten stan rzeczy i nie miejsce tu na szczegółowe ich referowanie. Dlatego też z uznaniem i zainteresowaniem trzeba zatrzymać się nad najnowszym studium Janusza Mariańskiego, autora od wielu lat najbardziej aktywnego spośród wszystkich piszących u nas w ramach tej dziedziny, a którego publikacje z ostatnich trzech dziesięcioleci stały się wyraźnymi znakami rozpoznawczymi rozwoju socjologii moralności, wykraczającymi poza ramy zakresłone, choć w innych też czasach, przez Marię Ossowską. Przedsięwzięcie podjęte przez Ossowską było ambitną próbą objęcia refleksją socjologiczną tego fragmentu rzeczywistości humanistycznej, który wcześniej był traktowany najczęściej jako zastrzeżony dla historii myśli moralnej lub normatywnych nauk o moralności jak etyka. Niemniej opierał się jednocześnie na pewnych założeniach natury ontologicznej i aksjologicznej, nieformułowanych przez autorkę wprost, przez co były one możliwe do odkrycia jedynie przez bardziej zorientowanego czytelnika jej pism. Dziś, po kilkudziesięciu latach, jesteśmy świadomi nie tylko nowych zjawisk i dróg ich oddziaływania na kondycję moralną współczesnych społeczeństw, ale i ograniczeń oraz problemów natury teoretycznej i metodologicznej, które Ossowska uchylała albo przechodziła nad nimi do porządku dziennego, zgodnie z ówczesnie panującymi prądami umysłowymi bądź zgodnie z własnymi wyborami aksjologicznym.

Omawiane tu studium J. Mariańskiego może być bez przesady uznane za ukoronowanie jego obserwacji i przemyśleń na temat moralności – możliwości oraz perspektyw jej badania przez socjologów – dokonywanych wcześniej na przestrzeni co najmniej ostatnich dwóch dekad. Mam tu na myśli takie publikacje tego autora jak *Socjologia moralności* (Lublin 2006), *Moralność w kontekście społecznym* (Kraków 2014) czy *Godność ludzka jako wartość społeczno-moralna*:

*mit czy rzeczywistość* (Toruń 2016). Wymieniam tu te trzy tytuły, ponieważ omawiane studium jest w istocie przywołaniem wątków w nich obecnych, jednak niemal za każdym razem – skonfrontowanym z nowymi fenomenami społecznymi, które mogą i powinny skłaniać do zadawania nowych, czy też inaczej niż do tej pory stawianych, pytań i zestawionych oczywiście z aktualną literaturą. Znajdujemy w nim bowiem dyskusje nad moralnością jako zjawiskiem, jej wymiarem społecznym i możliwościami prowadzenia badań nad moralnością przez socjologów, przegląd dawniejszych i nowszych teorii moralności, kwestię godności jako nie tylko istotnego pojęcia używanego w socjologii moralności, ale i otwierającego wręcz nowe perspektywy jej uprawiania („teza o godności osobowej człowieka – pisze na kartach pierwszego rozdziału autor – byłaby najogólniejszą teoretyczną podstawą socjologii moralności”), ukazanie dynamiki moralności przez pryzmat przemian w warstwie aksjonormatywnej współczesnych, nowoczesnych i ponowoczesnych społeczeństw, wreszcie zamykający rozdział dotyczący potrzeby wychowania moralnego w spluralizowanym i sfragmentaryzowanym świecie, w którym doprowadzane nieraz do skrajności tendencje do indywidualizacji i autonomii jednostki grożą anomią i dezintegracją normatywną każdej większej społecznej całości.

Socjolog moralności – jeśli ma być wierny swej profesjonalnej roli – nie tworzy żadnych ideałów moralnych, ani nie buduje systemów etycznych z pominięciem historycznych warunków miejsca i czasu. Ale sprzeniewierzeniem postawie obiektywnego badacza faktów moralnych staje się nie tylko popadanie w absolutyzm (dogmatyzm etyczny), lecz także postawa, którą można nazwać błędem socjologizmu, prezentyzmu lub też socjologizmem moralnym – co zarówno w tej, jak i we wcześniejszych swoich publikacjach stanowczo podkreśla J. Mariański – sprowadzająca się do udzielania mocy obowiązującej aktualnie przeważającym w danej zbiorowości praktykom czy sądom moralnym.

Oczywiście w sytuacji, w których badacz moralności staje wobec odniesienia do wartości i niemożliwości całkowitego wyeliminowania wartościowań ze swych dociekań, fundamentalną zasadą pozostaje dlań obowiązek wyraźnego zaznaczania i rozdzielania dwóch warstw formułowanych uogólnień: stwierdzania empirycznych faktów od interpretacji zrelatywizowanych do własnych poglądów na moralność, których socjolog – jak zresztą każda jednostka ludzka – nie może się wyrzec. Zarazem jednak i tu znów autor omawianej pozycji jest konsekwentny, gdy podkreśla, że socjologiczna analiza zjawisk moralnych nie może aspirować do rangi całkowitego wyjaśnienia fenomenu moralności, a w rezultacie musi zadowolić się uzyskiwaniem cząstkowej wizji moralności w postaci interpretowania jej w kategoriach społecznych. Moralność „dzieje się” między ludźmi, ale zarazem nie może i nie powinna być redukowana jedynie do warstwy relacji międzyludzkich.

Diagnoza sytuacji aktualnej – w zakresie wyrażanych ocen, respektowanych norm czy uznawanych wartości – w ramach danego społeczeństwa nie jest zresztą jedynym obszarem, na którym socjolog moralności prowadzi swe analizy. Może on bowiem sięgać do innych epok, różnych społeczeństw, do poszczególnych sektorów danego społeczeństwa czy też skłaniać się do eksploracji takich obszarów rzeczywistości społecznej, które wprowadzie nie są tym samym, co moralność ujmowana jako fakt społeczny, ale wiążą się z poczuciem dobra i zła rozpowszechnionym w danym środowisku czy społeczności. W tym ostatnim przypadku mam na myśli przedsięwzięcia badawcze skierowane na uchwycenie etosu czy też odtwarzanie rzeczywistej hierarchii wartości i orientacji życiowych w ramach prowadzonych badań nad poczuciem i pojmowaniem sensu życia określonych środowisk lub kategorii społecznych. W ramy tego ostatniego rodzaju badań wpisują się właśnie wysiłki podejmowane przez Mariańskiego, na przestrzeni wielu już lat, których wyniki i konkluzje pozwalają na sporządzanie kolejnych „społecznych fotografii” Polaków, odzwierciedlających ich sferę aksjologiczną. Zarazem jest to kolejne pole refleksji, na którym pojawia się zagadnienie związków między hierarchią wartości, świadomością moralną i religijnością.

W omawianej pozycji nie brak wszak też i punktów dyskusyjnych, które autor rozstrzyga w określony sposób czy przyjmuje wybraną konwencję, choć na ogół dotyczy to kwestii drugorzędnych. Gdy na przykład w rozdziale I referuje wybrane teorie moralności, koncepcję Niklasa Luhmanna zalicza do „starych” teorii moralności, choć Luhmann to autor, wprowadzie już nieżyjący, ale jak najbardziej współczesny. Z kolei wśród „starych” teorii moralności brak – poza zupełnie przelotnymi wzmiankami – odniesienia do teoretycznych koncepcji Georgesa Gurvitcha, autora swego czasu bardzo ważnego, choć piszącego w sposób nie zawsze jasny i w dodatku w słabym związku z empiryczną rzeczywistością. Inna sprawa, że takie same zarzuty – hermetyczny język i oddalenie od socjologicznej empirii – można by odnieść do T. Parsonsa, którego myśl jednak w omawianym studium zostaje omówiona. W rozdziale II, gdy autor wyróżnia trzy, a nie – jak to dotychczas czynił – dwa modele badania moralności, postuluje on używanie – w odniesieniu do współczesnych silnie spluralizowanych społeczeństw – modelu, który sam nazywa sprywatyzowanym (zindywidualizowanym). Nie wyjaśnia jednak dokładnie, dlaczego ten model miałby być bardziej przydatny niż model środowiskowy.

Abstrahując od tych drobnych mankamentów, trzeba odpowiedzialnie stwierdzić, że nasza literatura naukowa, dzięki nowemu studium Mariańskiego, uległa wzbogaceniu, zwłaszcza w zakresie problematyki moralności i jej badania. Omawiana publikacja staje się nade wszystko bardzo ważnym głosem w dyskusji nad modelem uprawiania już nie tylko socjologii moralności, ale socjologii w ogóle, a nawet jeszcze szerzej: statusu i zadań szeroko rozumianych nauk

społecznych w dobie ponowoczesnego splątania wielu opcji, czy tych form pluralizmu, które stają się wręcz problemem dla współczesnego człowieka, który ma być ich beneficjentem.

Zwrócenie uwagi na moralność jako zjawisko typowo ludzkie i opowiedzenie się po stronie godności człowieka jako jej fundamentu jest szczególnie doniosłe, zasługuje na refleksję, a także powinno być zaczynem dyskusji nad kształtem uprawiania nauk społecznych i rolą socjologa w postnowoczesnym świecie.

Dokonujące się przejście między łaodem społecznym ery industrialnej oraz światem ponowoczesności (społeczeństwem postindustrialnym), którego głównymi zasadami okazują się indywidualizacja i wszechobecny pluralizm, czyniące z kolejnych aktów wyboru podstawowe doświadczenie egzystencjalne współczesnego człowieka, stawia na nowo problemy sensu i bezsensu życia, a udzielane w tej mierze odpowiedzi przez jednostki „zanurzone” w wieloznacznym i spluralizowanym uniwersum ponowoczesności stanowią intelektualne wyzwanie dla badacza społecznego, także – a może zwłaszcza – w przypadku reprezentanta socjologii moralności. Nowa pozycja Mariańskiego doskonale wpisuje się – wraz ze stawianymi problemami, sygnalizowanymi niebezpieczeństwami i zagrożeniami oraz sugerowanymi perspektywami na przyszłość – w ramy takiego przedsięwzięcia, które podejmuje to wyzwanie, a jednocześnie jest najbardziej aktualnym wykładem kluczowych zagadnień socjologii moralności: subdyscypliny ważnej i zajmującej, choć ciągle chyba niedocenianej przez teoretyków i badaczy życia społecznego.